

Krzysztof
WOŹNIAKOWSKI

**Nad najnowszym studium
o krakowskim „Nowym
Dzienniku” (1918–1939)
(wokół książki Sabiny Kwiecień
i Beaty Langer *Prasa, książka,
biblioteka na łamach krakowskiego
„Nowego Dziennika”**)**

The latest study of the Cracow daily *Nowy Dziennik* (1918–1939)

A Review of Sabina Kwiecień and Beata Langer, *Prasa, książka, biblioteka na łamach krakowskiego Nowego Dziennika* [*The Press, Books and the Library in the Cracow daily Nowy Dziennik*], Kraków 2016

Znamienną cechą bardzo rozbudowanej ilościowo i mocno wewnątrznie zróżnicowanej międzywojennej prasy żydowskiej w Polsce była jej — nieznaną ówczesnym innym mniejszościom narodowym — trójjęzyczność, wychodziła bowiem zarówno w języku jidysz, hebrajskim, jak i polskim. Będący przedmiotem omawianej pracy krakowski syjonistyczny „Nowy Dziennik” (nr próbny: 1 VII 1918, nr 1: 9 VII 1918, ostatnia edycja 2 IX 1939, kolejni redaktorzy naczelni: Wilhelm Berkelhammer 1918–1920, 1925–1934; Ignacy Schwartzbart 1921–1925, Mojżesz Kanfer 1934–1939) był właśnie — obok lwowskiej „Chwili” (1919–1939) i warszawskiego „Naszego Przeglądu” (1923–1939) — jednym z trzech najważniejszych dzienników mniejszości żydowskiej publikowanych po polsku. Zachowany dziś we względnie dobrym stanie (m.in. w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie jedynie z roku 1920 przetrwało zaledwie 12% numerów, z 1923 — 44% i z 1919 — 65%, pozostałe roczniki są dostępne w ponad 90% lub w pełnych kompletach) był przedmiotem kilku mniej lub bardziej szczegółowych studiów historyczno-prasoznawczych (przede wszystkim Czesława Brzozy¹ i amerykańskiego badacza Seana Martina²), nie docze-

* S. Kwiecień, B. Langer, *Prasa, książka, biblioteka na łamach krakowskiego „Nowego Dziennika”*, Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków 2016, 252 s. (faktycznie książka ukazała się w r. 2017).

¹ C. Brzoza, *Prasa żydowska w Krakowie w latach 1918–1939*, „Krzysztofor” 1988, z. 15; tenże, *Materials towards the Bibliography of the Jewish Press in Cracow (1918–1939)*, [w:] *Bibliographies of Polish Judaica*, Cracow 1993; tenże, *Pierwsze lata „Nowego Dziennika”, organu syjonistów krakowskich*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 1998, z. 1–2; tenże, *Polityczna prasa krakowska 1918–1939*, Kraków 1990; tenże, *The Jewish Press in Cracow*, „Polin” 1992, vol. 7.

² S. Martin, *Jewish Life in Cracow 1918–1939*, London–Portland 2004.

kał się jednak monografii, na którą z pewnością zasługuje. Nie jest też całościową monografią omawiana książka dwóch krakowskich badaczek z Instytutu Nauk o Informacji Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN³, poświęcona wybranym aspektom zawartości tego periodyku związanym z obecnością na jego łamach zagadnień prasowych, książkowych i bibliotecznych (nawiasem mówiąc omawiany tom rozkłada nieco inaczej akcenty, niż opiewa tytuł, gdyż zagadnieniom książki i księgarstwa oraz ruchu wydawniczego poświęcono tu pięć rozdziałów a problematyce prasowej właściwie tylko jeden). Niemniej praca przynosi szereg danych pozwalających osadzić „Nowy Dziennik” w szerszym kontekście życia żydowskiego międzywojennej Polski i zwłaszcza Krakowa oraz podstawowe informacje historycznoprasowe o gazecie, fazach jej historii, miejscach wydawania i druku (chyba nie jest powszechnie znany fakt, iż od lipca 1918 do stycznia 1919 roku wychodziła w Przywozie koło Morawskiej Ostrawy, dopiero od lutego 1919 roku stała się pismem krakowskim), linii programowej, sylwetkach kolejnych redaktorów naczelnych, ważniejszych współpracowników, zawartości (autorki podkreślają, iż interesująca je głównie problematyka kulturalno-literacka nie była bynajmniej dla „Nowego Dziennika” priorytetowa), objętości, szacie graficznej, licznych dodatkach, nakładach, cenach etc., a także źródłach informacji oraz mających, niestety, miejsce terrorystycznych zamachach bombowych na budynek redakcji. Te wszystkie zagadnienia są przedmiotem rozdziału wstępnego „*Nowy Dziennik*” w *międzywojennym Krakowie* (s. 18–46) będącego jakby surogatem ewentualnego przyszłego całościowego portretu dziennika. Rozdziały 2–7 koncentrują się na wątkach wskazanych w tytule. Wobec niekompletności zachowanych numerów nie operują przy tym precyzyjnymi zestawieniami statystycznymi wchodzących w grę publikacji „Nowego Dziennika” o książce, bibliotece, ruchu wydawniczym czy prasie, które zresztą cechowały się ogromną różnorodnością genologiczną, utrudniającą zestawienie ich w jednolitym szeregu (od cykli artykułów, poprzez noty informacyjne, recenzje i omówienia, jednozdaniowe wzmianki kwitujące m.in. materiały nadesłane do redakcji a na anonsach reklamowych kończąc). Pozwalają wszakże na dość precyzyjne określenie zasadniczych preferencji redakcji w zakresie wspomnianej problematyki, a także na stworzenie swoistego katalogu instytucji i tytułów mniej czy bardziej systematycznie pojawiających się na łamach

³ Jedną ze współauterek omawianej pozycji — Sabina Kwiecień posiada w swoim dorobku także inne prace poświęcone prasie żydowskiej w języku polskim: niepublikowaną dotąd rozprawę doktorską *Problemy literatury i kultury na łamach „Gazety Żydowskiej” (1940–1942)* (2004) oraz m.in. takie artykuły, jak: *Prasa żydowska w Krakowie w okresie okupacji hitlerowskiej*, [w:] *Kraków — Lwów: Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX w.*, t. 9, cz. 2 pod red. H. Kosętki, B. Góry, E. Wójcik, Kraków 2009; *Dziewięć lat „Dzienniczka dla Dzieci i Młodzieży” — dodatku do „Nowego Dziennika”*, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis*” Folia 171: „*Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia*” XII (2014); *Kartka z dziejów żydowskiej prasy dla dzieci i młodzieży w okresie autonomii Galicji*, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis*” Folia 188: „*Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia*” XIII (2015).

krakowskiego polskojęzycznego dziennika. Autorki książki nie ukrywają przy tym, że poważnym problemem była dla nich pewna niefrasobliwość i niekonsekwencja redakcji „Nowego Dziennika” w oddawaniu alfabetem łacińskim nazw niektórych żydowskich czy hebrajskich instytucji i placówek oraz pisowni części nazwisk, co czasami utrudniało właściwą identyfikację⁴.

Z rozdz. 2 (*Biblioteki polskie i żydowskie w kraju: rys historyczny*, s. 47–65) i 3 (*Problematyka i obraz bibliotek na łamach „Nowego Dziennika”*, s. 66–110) wynika, iż redakcja krakowskiego periodyku przynosiła dość bogaty zasób zróżnicowanych informacji o funkcjonowaniu bibliotek krajowych i zagranicznych (ze zrozumiałych względów interesując się zwłaszcza lokalnymi placówkami krakowskimi, w tym żydowskimi), uwzględniając ich nader zróżnicowane kategorie, ale zdecydowanie uprzywilejowując te instytucje biblioteczne, które posiadały profil naukowy, jak Biblioteka Jagiellońska w Krakowie i — przede wszystkim — najobszerniej i najsystematyczniej opisywana oraz eksponowana w dzienniku Narodowa i Uniwersytecka Biblioteka Żydowska w Jerozolimie. Losom i rozwojowi tej ostatniej „Nowy Dziennik” towarzyszył szczególnie chętnie, wręcz drobiazgowo informując o profilu i rozroście zbiorów, napływających z różnych stron świata (nie tylko ze środowisk żydowskich) darowiznach i dotacjach oraz ruchu czytelnickimi i m.in. nagłaśniając aktywność walnie wspierającego tę placówkę krakowskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego. Autorki książki analizując materiał dziennika (rozpatrywany także na tle całokształtu rozwoju bibliotekarstwa żydowskiego w Krakowie) zwracają przy tym uwagę, że

[...] praktycznie wcale nie pojawiały się [...] informacje o działalności księżnic Poalej-Syjon, Ceirej Mizrahi, Żydowskiej Biblioteki Socjalistycznej oraz Biblioteki Prywatnej Szkoły Handlowej. Jaki był powód milczenia krakowskiej gazety? Zapewne przyczyn było kilka. W niektórych przypadkach mogło się to wiązać z programem politycznym realizowanym przez utrzymujące je instytucje. Mogło też być tak, że wspomniane biblioteki wołały przesyłać ogłoszenia o swej działalności do innych gazet, których profil odpowiadał ściślej zainteresowaniom czytelników odwiedzających księżnicę i wybierających lekturę zgodnie z profilem placówki, i to raczej w języku jidysz bądź hebrajskim. Można także podejrzewać, że działalność wymienionych bibliotek po prostu nie odpowiadała potrzebom odbiorców „Nowego Dziennika” [...]. W krakowskiej gazecie zdecydowanie najwięcej uwagi poświęcano bibliotekom naukowym lub oświatowym o wyraźnym profilu naukowym, co wydaje się zgodne z charakterem odbiorcy, którym przede wszystkim był dobrze wykształcony czytelnik pochodzenia żydowskiego (s. 108).

Rozdz. 4 *Wydawnictwa w „Nowym Dzienniku”* (s. 111–126) akcentuje przede wszystkim zainteresowanie periodyku hebrajskojęzycznymi instytucjami wydawni-

⁴ Przykładowo, wspomniany na s. 30 sprawozdawca sejmowy w Warszawie Bernard Zyngier to z pewnością głośny w swoim czasie dziennikarz i publicysta Bernard Singer (pseud. Regnis, 1893–1966).

czymi, na czele z — mającym w swojej długiej i powikłanej historii także swój wieloletni epizod warszawski — wydawnictwem Abrahama Josefa Szytbyla, w okresie międzywojennym jednym z najbardziej zasłużonych i prężnych edytorów oraz propagatorów książki hebrajskojęzycznej (w tym także hebrajskich przekładów literatury światowej, również polskiej). Krakowski dziennik informował także bardzo chętnie o inicjatywach wydawniczych w zakresie tłumaczeń literatury żydowskiej na język polski (jak np. „Biblioteka Pisarzy Żydowskich” warszawskiej oficyny „Safrus” czy „Biblioteka Pisarzy i Klasyków Żydowskich” również warszawskiego wydawnictwa „Orient”) traktując je z jednej strony jako pomost między kulturami obu narodów, z drugiej zaś jako środek mający utrzymywać nadal pewną więź z kulturą żydowską w środowiskach inteligentkich podległych już daleko idącej asymilacji.

Jak wynika z rozdz. 5 *Księgarnie w „Nowym Dzienniku”* (s. 127–135), te ostatnie wątki zajmowały niezbyt dużo miejsca w periodyku, ograniczając się przeważnie do stosownych anonsów reklamowych poszczególnych placówek, najczęściej związanych siedzibą z Krakowem (m.in. jak filia firmy Gebethnera i Wolffa, księgarnie Arona Fausta, Księgarnia Deah, Księgarnia i Antykwarnia T. Diamant), Warszawą (np. firmy M.J. Freida, D. Zalesztajna, księgarnia M. Arcta) czy Lwowem (jak Księgarnia Wysyłkowa „Ewer” czy księgarnia nakładowa „Bet Israel”), także z Rzeszowem czy Przemyślem. Zaskakująco obficie i systematycznie na łamach „Nowego Dziennika” promowała się, obrotna i dysponująca zapewne w tym celu stosownymi funduszami a dziś zupełnie bodaj zapomniana Księgarnia Polska z Bukowska (koło Sanoka), specjalizująca się — jak wynika z anonsów — w literaturze sensacyjno-kryminalnej i „pikantnej”, a także wydawnictwach dla dzieci.

Przedmiotem mocno rozbudowanego rozdz. 6 są *Zagadnienia prasy na łamach „Nowego Dziennika”* (s. 136–189), którym krakowski dziennik syjonistyczny poświęcał szczególnie dużo uwagi, obejmującej zarówno prasę codzienną, pisma społeczno-polityczne, periodyki kulturalne i artystyczne, pisma naukowe, fachowe i popularnonaukowe, czasopisma pedagogiczne, adresowane do dzieci i młodzieży, kobiet, prasę sportową, humorystyczną, a także różnego rodzaju jednodniówki. W różnym stopniu systematyczności i szczegółowości (od w miarę systematycznych przeglądów zawartości i publikacji okolicznościowych związanych np. z jubileuszami do krótkiego kwitowania numerów, które na zasadzie wymiany czy darowizny trafiły do redakcji) interesował się szeroką paletą tytułów, wśród których poczesne miejsce zajmowała w Polsce lub poza nią (głównie w Palestynie) prasa żydowska (jidysz, hebrajska, polskojęzyczna, a także wydawana przez społeczność żydowską w innych językach), ale także nieżydowska polska czy inna obcojęzyczna ukazująca się w różnych miejscach świata. Podsumowując niekiedy dość drobiazgowo i szczegółowo omówienia i zestawienia stosownych publikacji o prasie poszczególnych kategorii Beata Langer i Sabina Kwiecień konkludują:

Redakcja „Nowego Dziennika” doceniała znaczenie prasy w poszczególnych grupach społecznych i ogóle społeczeństwa [...] „Nowy Dziennik” rejestrował tytuły prasy żydowskiej ukazującej się w języku polskim, jidysz i hebrajskim, koncentrując się szczególnie na prasie syjonistycznej. Jednak nie były to tylko periodyki wydawane na ziemiach polskich w latach 1918–1939, ale, co ważne, prasa żydowska ukazująca się w Europie, Stanach Zjednoczonych i Palestynie [...] Uwagę zwraca silna promocja prasy w języku hebrajskim. Redakcja z radością witała każdy hebrajskojęzyczny tytuł wydawany w kraju [...] Wśród wszystkich tytułów prasowych znaczące miejsce zajmowały pisma specjalistyczne i fachowe skoncentrowane na konkretnym odbiorcy. Na zakończenie warto zauważyć, że podczas analizy tytułów wymienianych w „Nowym Dzienniku” uwagę zwraca niła obecność pism wileńskich. Jak wiadomo, Wilno było znaczącym ośrodkiem prasy w języku jidysz, jednak krakowska gazeta nie stanowi źródła do badań w tym zakresie (s. 189).

Rozdz. 7 *Książka w „Nowym Dzienniku”* (s. 190–208) omawia zainteresowanie pisma problemami czytelnictwa, serwis recenzji dzieł literackich oraz publikacji naukowych, publikowane na łamach powieści odcinkowe, sprawy promocji książki, imprez kulturalnych z książką związanych, w tym także obecnych w „Nowym Dzienniku” sprawozdań z wieczorów literackich. Cenne uzupełnienie tego rozdziału stanowi dodany w aneksie *Wykaz wybranych recenzji książek zamieszczanych na łamach „Nowego Dziennika”* rejestrujący 140 różnojęzycznych i wydawanych w różnych regionach świata pozycji omawianych w dzienniku w latach 1921–1938 (s. 212–224), szkoda tylko, że nie zostało wyjaśnione, z jakich powodów są to jedynie pozycje „wybrane” (wchodziła tu w grę niekompletność zachowanych numerów czy także inne czynniki, czy w latach 1919–1920 i w r. 1939 nie publikowano recenzji?). Autorki książki, zapewne nie chcąc wchodzić na wychodzący już poza bibliologię i prasoznawstwo obszar właściwie już stricte literaturoznawczy, obejmujący przy tym zarówno literaturę polską, jak i powszechną, zachowały w omawianiu działalności recenzyjnej „Nowego Dziennika” nadmierną zwięzłość i ostrożność nie próbując nawet najogólniej porządkować zarejestrowanego materiału, zwrócić uwagi na preferowane literatury narodowe czy autorów. Budzi to pewien niedosyt poznawczy i — naszym zdaniem — jest słabszą stroną omawianej pracy. Zarazem zwraca się tutaj uwagę (m.in. poprzez cytowane opinie Zofii Nałkowskiej) na szczególnie wysoką jakość merytoryczną krytyki literackiej autorstwa Mojżesza Kanfera (skądinąd, o czym z racji tematu tutaj się nie wspomina, także znakomitego i bardzo dziś cenionego przez historyków teatru międzywojennego recenzenta teatralnego).

Nie można przemilczeć faktu, że publikacja Beaty Langer i Sabiny Kwiecień nie jest wolna od pewnych usterek redakcyjno-korektorskich. Przede wszystkim chodzi tutaj o nieuporządkowaną na jej kartach kwestię pisowni. Przyjęte zasady, stosunkowo niedawno m.in. skodyfikowane i usystematyzowane w edytorskim studium Romana

Lotha⁵ wskazują w zasadzie na — nienaruszającą indywidualnych cech języka danego autora — konieczność modernizacji pisowni XIX–XX w., co oczywiście dotyczy także ortografii używanej w okresie międzywojennym. Tymczasem w omawianej książce panuje tutaj niekiedy dowolność i niekonsekwencja, w cytatach i nazwach własnych pojawia się np. zarówno dawna „biblioteka”, jak i zmodernizowana „biblioteka”. Na s. 178 przy omawianiu promowanego przez „Nowy Dziennik” miesięcznika kobiecego „Winnica” brak stosownego przypisu odsyłającego do cytowanego tekstu źródłowego.

Usterki te nie obniżają jednak poważniej wartości książki, będącej interesującym przyczynkiem do dziejów prasy dwudziestolecia międzywojennego oraz w jej obrębie czasopiśmiennictwa żydowskiej mniejszości narodowej i w ewentualnej przyszłości — stanowiącej pozycję nie do pominięcia przez monografistę krakowskiego „Nowego Dziennika”. W jego poznawaniu został poczyniony poważny krok naprzód, jakkolwiek odnoszący się do obszarów i wątków, które — powtórzmy — z punktu widzenia redakcji nie były bynajmniej dla syjonistycznego periodyku priorytetowe.

⁵ R. Loth, *Podstawowe pojęcia i problemy tekstologii i edytorstwa naukowego*, Warszawa 2006 (tu zwł. rozdz. *Modernizacja tekstu oraz Przykłady form podlegających i niepodlegających modernizacji*).